

Wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Koniecpola do Muzeum Powstania Warszawskiego

z czasów okupacji niemieckiej i sowieckiej.

Wyieczka do Warszawy 19. kwietnia na długo pozostanie w pamięci i sercach 43 jej uczestników, członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Koniecpola.

Tego dnia bowiem zwiedzaliśmy miejsce niezwykle, ważne dla każdego Polaka, który pielęgnuje w sercu pamięć o tragicznych wydarzeniach naszego narodu i pragnie jeszcze dokładniej poznać historię Ojczyzny- Muzeum Powstania Warszawskiego.

W słoneczną niedzielę o godzinie 8.00 wyruszyliśmy z Koniecpola do Warszawy. W miłej atmosferze, z przerwą na kawę i pogaduszki, dotarliśmy na miejsce około południa. Kierowca autokaru, pan Karol Kopyto, przywiózł nas pod gmach muzeum i już za chwilę byliśmy w Parku Wolności, który otacza ten budynek. Szybko podzieliliśmy się na dwie grupy- jedna rozpoczęła zwiedzanie, druga wzięła udział we Mszy Św. w Kaplicy Powstańczej pw. ks. Józefa Stanki, kapelana powstańczego z Czerniakowa, zamordowanego przez Niemców za podtrzymywanie na duchu powstańców. Surowe, betonowe ściany boczne kaplicy i prosty krzyż rozjaśniało światło słoneczne wpadające świetlikiem w suficie. Mieliśmy ogromne szczęście uczestniczyć we Mszy Św. w tym szczególnym miejscu, bowiem tylko raz w tygodniu, w niedzielę jest tu odprawiane nabożeństwo. Po zakończeniu Mszy Św. okazało się, że wśród modlących się z nami jest przewodnik naszej grupy, pan J. Kałużny.

Prosto z kaplicy udajemy się do muzeum. Przy wejściu w holu otrzymujemy pamiątkowe znaczki- bilety (symbol Polski Walczącej i napis Muzeum Powstania Warszawskiego). W muzeum prawie nie ma zwykłych podłóg. Stąpienie po nierównym bruku ma nam pomóc przenieść się 60 lat wstecz. Zatrzymujemy się przy stanowiskach telefonicznych., wystarczy podnieść słuchawkę, by usłyszeć opowieści kilku powstańców. Z sali Małego Powstańca dobiegają nas dziecięce głosy wyśpiewujące

„Warszawskie dzieci pójdziemy w bój”. Uwagę przyciągają fotoplastikony- 11 otworów w ścianie, przez które można oglądać podzielone tematycznie zdjęcia

muzeum można zebrać 63 kartki z kalendarza, kompletując w ten sposób replikę kalendarza powstańczego z 1944 roku z kolejnych dni walk. Kalendarze pojawiają się tuż za biało-czerwoną wstążką symbolizującą godzinę W i początek powstania.

Przewodnik prowadzi nas do tej części ekspozycji, gdzie zamieszczona mapa ukazuje strukturę Podziemnego Państwa Polskiego (mapa wydana w Londynie). Centralnym punktem muzeum jest metalowy obelisk, drgający w rytm bicia serca i emanujący ciepłem. Po przyłożeniu ucha do otworów po kulach słyszymy dźwięki powstania. Po obejściu obelisku dookoła przechodzimy do elementów informacyjnych. Przed nami opis ostatnich dni przed „Burzą”, geneza rozpoczęcia Powstania Warszawskiego i moment jego wybuchu.

Następnie wchodzimy do drukarni. W tym miejscu oglądamy maszyny, na jakich drukowano powstańcze gazetki, obwieszczenia i plakaty oraz wyposażenie zakładu poligraficznego z czasów okupacji. Wchodzimy na halę z Liberatorem- repliką amerykańskiego bombowca, który rozbił się zestrzelony nad Bochnią. Mijamy kino, specyficzną salę projekcyjną, gdzie ekran pochylony jest w stronę widza.



Ogromnym przeżyciem jest dla nas przejście 25-metrowym kanałem, pod halą, który w najniższym miejscu ma 110 cm wysokości i 60cm szerokości. Wprost z kanału wchodzimy do ciasnego pomieszczenia przedstawiającego życie Niemców w stolicy, nie tylko w czasie powstania, ale całej II wojny światowej. Na antresolę wchodzimy po schodach, można też wjechać windą, na której w nietypowy sposób wyeksponowano powstańcze opaski.

Przed nami prezentacja oddziałów powstańczych, ekspozycja mundurów i bro-

ni powstańczej. Na cokole stoi najpopularniejszy pistolet powstańców- Sten, każdy może go dotknąć. Na zdjęciach widzimy barykady powstańcze, dalej dokumenty administracji i sceny z życia codziennego podczas powstania. Wchodzimy do namiotu z barchanowych koców. Na środku stoi drewniany stół, a na nim protokoły z ekshumacji zatopione w żywicy, pod stołem wiadra z trocinami, którymi wysypywano podłogę, by wsiąkała w nie krew. Rzeź Woli to jeden z najbardziej wstrząsających fragmentów ekspozycji. Przewodnik informuje nas, że zaledwie w ciągu kilku dni Niemcy wymordowali kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców jednej tylko dzielnicy miasta. Zatrzymujemy się przy gablotach, w których znajdują się przedmioty pochodzące ze zrzutów, następnie oglądamy fotografie ze szpitali polowych i relacje sanitariuszek. Mijamy kino Palladium, które wyświetla kroniki przygotowywane przez Biuro Informacji i Propagandy AK (podobnie jak podczas powstania).

Przejdziem kanałowym schodzimy ze Starówki do Śródmieścia (z antresoli na piętro).

Przejście ma 2,40m wysokości i 1,60m szerokości. Na piętrze przedstawione są różne aspekty życia w ogarniętym powstaniem mieście. Na olbrzymiej fotografii widzimy generalnego gubernatora Hansa Franka z rodziną, który przygląda się egzekucji uwidocznionej na przeciwległej ścianie, a na kolejnych fotografiach formacje niemieckie. Szybko przechodzimy do kolejnej ekspozycji- poczty powstańczej. Tu znajdujemy m. in. oryginalną skrzynkę poczty polowej, znaczki, stemple, listy i opaski z poczty harcerskiej.

W przytulnym pokoiku na okrągłym stole nadaje replika oryginalnej powstańczej radiostacji Błyskawica. Spoglądamy na olbrzymią panoramę Warszawy widzianą z prawego brzegu Wisły i przechodzimy do czerwonej części poświęconej utworzonemu w Lublinie za aprobatą Józefa Stalina, Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego.

Zbliżamy się do bardzo smutnej części ekspozycji- kapitulacji Warszawy. Stare walizy na kolejowych torach obrazują transporty jeńców do obozów niemieckich. Wchodzimy do kolejnego miejsca pamięci- powstańcze groby, postrzępione